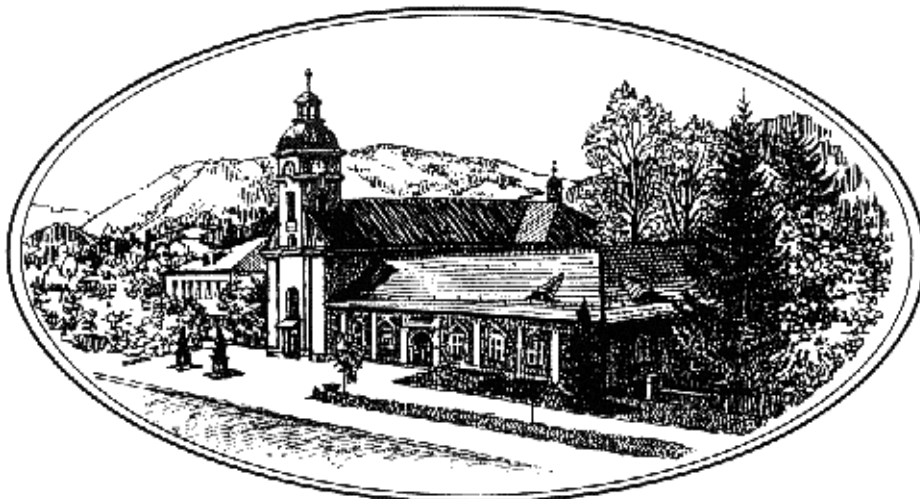


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 10 (822) 7 marca 2010 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Imię

Gdańsk jest pięknym miastem położonym nad Bałtykiem. Tysiące turystów przybywają, aby je zwiedzić. Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę, jaki los spotkał to miasto tuż po zakończeniu II wojny światowej. Co ciekawe, nie ucierpiało ono w samej wojnie. Udało się zachować wspaniałe rzeczy z przeszłości, zabytki, dzieła sztuki i liczne pamiątki. Niestety, wydarzyło się coś, co w nieodwracalny sposób zmieniło to miasto. Tym tragicznym wydarzeniem było wkroczenie armii sowieckiej, która zamieniła większość ulic w zgłiszczca, podpalając zwłaszcza wszystko, co miało wartość historyczną i zabytkową. Sowieci zostawiali tylko to, co nie posiadało większej wartości, jak na przykład zabudowy biedniejszych przedmieść. To, co zamienili w zgłiszczca, w pierw byłoby rabowane i plądrowane. Dziś w Internecie można znaleźć zdjęcia, na których udokumentowano piękno Gdańska sprzed wojny, a następnie widzimy działania przedstawicieli „armii wyzwolitej”. Za tymi wydarzeniami stają imiona konkretnych osób, którzy wydawali rozkazy mające na celu to bezpowne niszczenie nie tylko tego miasta, ale także wielu innych znajdujących się na terenie Prus Wschodnich. W tym miejscu wspominamy tylko o stratach materialnych, pomijając całe morze strat moralnych, jakie zostało tam wylane na bezbronnej ludności cywilnej poczynając od gwałtów a na bestialskich mordach kończąc. Ciekawe, jak do tych wydarzeń odnosi się miłośnicy komunizmu tęskniący za nim, a jakże łatwo zapominający ile krzywdy i ran pozostawił po sobie ten system. Przytoczony obraz stanowi tylko niewielki procent całości....

Jednak to nie komunizm i jego dzieci są bohaterami naszej refleksji, lecz poszukiwanie osoby, dzięki której jest możliwe zachowanie w nas tego co wartościowe w taki sposób, by nie zostało zniszczone przez ząb mijającego czasu.

Warto spojrzeć na naszą codzienność pod kątem spotykanych osób. Jest ich wiele i wywierają na nas różny wpływ. Ważne jest to, by zadawać sobie trud spotkania ludzi, którzy potrafią nas ubogacić. Chodzi tu nie tylko o spotkania osobiste, ale także te dokonujące się na innych płaszczyznach. Jednym z nich jest to wszystko co wychodzi z rąk ludzkich a więc różnego rodzaju twórczość. W naszej Parafii istnieje biblioteka, której księgozbiór ciągle ulega powiększeniu. Iluż ludzi właśnie poprzez książki podjęło wysiłek podzielenia się z innymi posiadanymi talentami, odkryciami czy myślami. Inni ofiarowali swoje książki, aby inni mogli z nich korzystać. Jeszcze ktoś sprawuje pieczę nad biblioteką, wkładając w to swój czas i serce po to,

aby umożliwić innym spotkanie z wartościową lekturą. Za tym wszystkim stoją imiona konkretnych osób, dla których dobro i rozwój bliźniego nie pozostają sprawą obojętną. Wspominamy o tym dziś nieprzypadkowo, ponieważ dostrzeganie dobra wokół siebie jest sprawą wielkiej wagi, zwłaszcza jeśli na co dzień słyszymy o różnych postawach będących dowodem ludzkiej małości i słabości.

Jednak powróćmy do pytania, które dotyczy poszukiwania osoby najważniejszej, dzięki której potrafimy ocalić to co wartościowe. Jak co tydzień najcenniejszą wskazówkę odnajdujemy, sięgając do sejfów Bożego słowa: „Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż mam im odpowiedzieć? Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: Ja jestem, który jestem”.

Warto zatrzymując się nad tymi słowami zobaczyć moment, kiedy zostały one wypowiedziane. Ich tłem jest historia narodu wybranego, który przeżywał bolesny okres niewoli, okres bólu i trwania w sytuacji jarzma okupanta. Właśnie w takiej sytuacji dokonuje się spotkanie Mojżesza z Panem Bogiem. Stwórca ukazuje siebie, jako zatroskanego o swój lud, jako ten, który ich wyprowadzi z sytuacji zniewolenia, którego tak boleśnie doświadczają. A więc to nie człowiek ze swymi ograniczeniami i niemożnością jest tym, który potrafi sobie pomóc, ale to imię samego Boga jest tym, które wyzwala, ratuje człowieka z jego beznadziejnej sytuacji! To Pan Bóg jest inicjatorem i wybawcą człowieka. Na uwagę zasługuje imię, które objawia. Świadczy ono o bycie znacznie przekraczającym nasze zdolności poznawcze. Pan Bóg i tylko On jest tym, który istnieje od zawsze i na zawsze, tak wielkim i niepojętym, że żaden ludzki umysł nie jest w stanie Go ogarnąć. Dziś może wydawać się, jak wiele człowiek potrafi, ale wobec potęgi Stwórcy to wszystko jest zaledwie małym pyłkiem...

Obecna refleksja rozpoczęła się bardzo smutnym opisem ukazującym do czego zdolny jest człowiek, zwłaszcza wtedy gdy lekceważy Pana Boga i Jego prawo. Taka postawa jest zawsze drogą do jego zniszczenia i ruiny. Jednak dla tych, którzy potraktowali Jego imię jako najważniejszą wartość swojego życia, otwiera się niezwykła możliwość budowania dzieł za dniem czegoś, co nie tylko przetrwa próbę czasu, ale w przyszłości będzie powodem do wiecznej dumy i szczęścia.

Niech to Boże Imię będzie najważniejszą motywacją każdego dnia, jaki nas jeszcze czeka. Uciekając się do Niego nigdy nie zostaniemy zawiedzeni.

*ks. Zbigniew Zachorek*

## Religia a film 36

Dzisiaj o kilku polskich serialach.

**Ojciec Mateusz**, kręcony w latach 2008-2009 w reżyserii Macieja Dejczerza i Andrzeja Kostenki.

Jego akcja rozgrywa się w Sandomierzu i okolicach. Każdy z odcinków opowiada odrębną historię. Powracający z misji na Białorusi ksiądz Mateusz (Artur Żmijewski) zostaje wezwany przez biskupa (Sławomir Orzechowski). Na spotkaniu w kurii dowiaduje się, że obejmie probostwo w niewielkiej miejscowej parafii. Na pierwszej mszy odprawianej przez Mateusza poznajemy barwne grono jego parafian. Jest wśród nich jego gospodyni Natalia (Kinga Preis), Piotr – kościelny i organista w jednej osobie (Łukasz Lewandowski) i policjant Nocul (Michał Piela). Gdy niezwykły detektywistyczny talent nowego proboszcza ujawni się, aspirant Nocul stanie się częstym gościem na plebanii.

**Siostry** z roku 2009 w reżyserii Wojciecha Nowaka.

Historia sióstr zaczyna się gdy przeprowadzają się do swojej nowej siedziby - małego, jednopiętrowego domu, który zapisała im była opiekunka Prudencji, znana jako Dobra Pani. Lokum jest kompletnie zrujnowane. Ze ścian odpada stara farba, w suficie są dziury i schody grożą zawaleniem, a instalacja elektryczna iskrzy przy każdej okazji. Stan budynku to największy kłopot sióstr. Ponieważ nie mają pieniędzy na wynajęcie profesjonalnej ekipy remontowej, muszą albo szukać sponsora, albo prosić o pomoc mieszkańców okolicznych budynków. Sąsiedzi zakonnicy, pozornie bardzo przyjaźni, tak naprawdę są dla nich przyczyną mnóstwa zmartwień. Tym bardziej, że dotąd siostry nie miały zbyt wielu kontaktów z ludźmi świeckimi. Nic więc dziwnego, że w tym nowym dla siebie świecie czują się zagubione i bezradne. A to rodzi tysiące zabawnych sytuacji. Szczególnie, gdy siostry zaczynają swoim sąsiadom pomagać...

**Przygody Pana Michała** z 1969 roku w reżyserii Pawła Komorowskiego.

Dzieje miłości, honor i przygoda na tle burzliwych wypadków historycznych. Ujmująca liryzmem i dobrotliwym żartem telewizyjna opowieść o losach zasłużonego dla kraju pułkownika Michała Wołodyjowskiego, który z hetmańskiego rozkazu rusza ku Dzikim Polom, by strzec granic ojczyzny. Jako dowódca polsko-tatarskiej stanicy, wiezie życie żołnierza pełne niebezpieczeństw i grozy, zbliża się bowiem turecka inwazja?

**Znak orła** z 1977 roku w reżyserii Huberta Drapelli. Akcja serialu, rozgrywającego się w latach 1308 - 34, osnuta jest wokół historycznych wydarzeń związanych z działalnością zjednoczeniową Władysława Łokietka. Głównym bohaterem jest Gniewko, syn rybaków spod Gdańska, któremu Brandenburczycy zabili rodziców. Występuje on najpierw jako dwunastoletni chłopak (w tej roli - uczeń szkoły podstawowej, Jarek Makowski), a później już jako dorosły młodzieniec (tę postać kreuje aktor Krzysztof Kołbasiuk). Większość pierwszoplanowych postaci, wśród których działa bohater spod „Znaku orła”, ma swoje pierwowzory w historii Polski.

**Przyłbice i kaptury** z 1985 roku, w reżyserii Marka Pietraka.

Jest to serial szpiegowski, którego akcja umiejscowiona została w latach 1408-1410, gdy między Zakonem Najświęt-

szej Marii Panny (wciąż jeszcze dysponującym liczną, świetnie wyszkoloną i dobrze uzbrojoną armią) a Rzeczpospolitą wzrasta napięcie i wojna jest już nieunikniona. Głównymi bohaterami są Hubert zwany „Czarnym” oraz jego przyjaciel, Jaksa, szpieg w służbie króla Władysława Jagiełły, prowadzący rozpoznanie na terenie państwa krzyżackiego a jednocześnie rozpracowujący krzyżacką siatkę szpiegowską działającą w Polsce. Podlegający podkanclerzemu koronnemu przywódca polskiego „kontrwywiadu”, ksiądz Andrzej, podejrzewa wyciek bardzo ważnych informacji wagi państwowej. Źródłem przecieku okazuje się kanonik Dunin, którego Krzyżacy zmusili do współpracy, porywając jego siostrzenicę, Unę. Czarny i Jaksa dostają zadanie odszukania Uny, a przy tym wysłani zostają z misją rozpoznawczą. Czarnemu udaje się wciągnąć do współpracy mocarza znanego jako „Dzieweczka”, z którym odtąd będą pracowali.

ks. Andrzej Filapek

### Czy wiesz...

... jaka jest symbolika krzyża prawosławnego?

Najpopularniejsze przedstawienie krzyża w religii prawosławnej ma 3 poprzeczne belki na osi wertykalnej. Czy wiesz co one oznaczają?

Symbolika belek:

- najwyższa z nich symbolizuje tabliczkę, z napisem INRI (Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski), którą do krzyża kazał przybić Piłat;
- do środkowej były przybite ręce Chrystusa;
- najniższa (do której były przybite nogi Chrystusa) jednym końcem wskazuje na Niebo do którego dostał się po śmierci dobry łotr, a drugim skierowana jest w dół symbolizując drogę do Piekła złego łotra, który nie wyraził skruchy.

(za: czywiesz.pl)

## LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Wj 3,1-8a.13-15

Psalm: Ps 103,1-4.6-8.11

II czytanie: 1 Kor 10,1-6.10-12

Ewangelia: Łk 13,1-9

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Marzec

*Intencja ogólna:* Aby światowa gospodarka była zarządzana zgodnie z kryteriami sprawiedliwości i równości, z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb narodów, zwłaszcza najuboższych.

*Intencja misyjna:* Aby Kościoły w Afryce były znakiem i narzędziem pojednania oraz sprawiedliwości we wszystkich regionach kontynentu.

## **Bóg jest Miłością - zasada przyzwoitości**

Na pytanie, co w dzisiejszym świecie stanowi największą wartość, pada najczęściej odpowiedź, że jest nią wolność.

Ograniczenie wolności jest karą najczęściej stosowaną przez wymiar sprawiedliwości. Wolność nie jest jednak bezwarunkowa i zobowiązuje każdego człowieka do przestrzegania zasad wynikających z prawa do wolności drugiego człowieka. Z prawa do wolności musimy korzystać w sposób odpowiedzialny. Zasady postępowania określane są jako Prawo, które stanowi co każdemu człowiekowi wolno i czego nie wolno. W ten sposób nasza wolność zostaje ograniczona, z konieczności poszanowania praw drugiego człowieka.

Człowieka wierzącego obowiązują także prawa Boskie, ujęte w najprostszym kodeksie - DEKALOGU. Czy można ująć to jeszcze prościej? Można - „będziesz miłował Pana Boga swego... a bliźniego jak siebie samego”. Genialnie proste!

Jeżeli teraz porównać zasady ujęte w prawie Bożym z zasadami prawa stanowionego przez ludzi, to można zwątpić, czy jeszcze jestem wolnym człowiekiem. Ilość ograniczeń wynikających z różnych przepisów jest dzisiaj trudna do ogarnięcia nawet dla ludzi wykształconych w dziedzinie prawa. Słyszymy co rusz, że to prawo jest bardzo niedoskonałe, wymaga aktualizowania, jest nieprecyzyjne. Pozwala to na różne wybiegi i unikanie odpowiedzialności. Problemem jest konieczność uzyskiwania różnych zezwoleń a rosnąca biurokracja staje się trudna do zniesienia.

Rodzi się zatem drugie pytanie: Czy dzisiaj żyje się nam lepiej, czy ten świat jest lepszy? Na pewno żyje nam się wygodniej. Korzystamy z różnych wspaniałych narzędzi, poszerzamy naszą wiedzę. Mimo to jesteśmy zaniepokojeni zdarzeniami, które do nas docierają za pomocą różnych środków przekazu. Zaniepokojenie to wynika nie tylko z łamania prawa, ale z łamania zasad określanych jako obyczaje, ważne w naszym życiu codziennym. Obyczaje stanowią o naszej kulturze bycia.

Że nasze obyczaje się zmieniają, można zrozumieć. Trudno jednak zaakceptować zachowania obrażające poczucie przyzwoitości. Znana jest zasada, że jeśli nie wiesz jak się zachować, zachowuj się przyzwoicie. Mam jednak często wrażenie, że przyzwoitość nie jest dzisiaj w cenie. Ludzie nie mają skrupułów, bo to cecha ludzi słabych, niezaradnych. Jest na to jedna rada, którą dał mi mój Ojciec - nie wchodź między plewy, bo cię świnię zjedzą.

*Kazimierz Hanus*

### **"Gorzkie żale"- żale bez wymowy**

Gorzkie żale towarzyszą nam od trzystu lat. Powstały w Polsce na przełomie XVII i XVIII w. z ducha ludowej pobożności okresu baroku. Ich początki i kształt są związane z działalnością Bractwa św. Rocha przy warszawskim kościele pw. św. Rocha. Misteria i nabożeństwa pasyjne, wzorowane na łacińskich pierwowzorach, były tam odprawiane już pod koniec XVII w.

Opracowanie nabożeństwa w obecnej formie językowej i strukturalnej przypisuje się promotorowi bractwa, W. S. Benikowi, który korzystał z łacińskich pasji, brewiarzowych wzorów oraz z polskich XVI-wiecznych pieśni wielkopostnych. Po raz

pierwszy tekst nabożeństwa opublikowano w Warszawie, w 1707r., pod jakże barokowym tytułem Sнопek mirry z Ogroda Gethsemańskiego, albo żałosne Gorzkiej Męki Syna Bożego. Zwyczaj odprawiania nabożeństwa w wielkopostne niedziele rozpowszechnili misjonarze św. Wincentego à Paulo poprzez formację kleryków w seminariach oraz misje ludowe.

W drugiej połowie XIX w. Gorzkie żale śpiewała już cała Polska oraz skupiska polonijne na emigracji. Do dziś nabożeństwo zachowało swą dawną formę, piękno archaicznego języka i żywotność przyciągające stale wiernych w wielkopostne niedzielne popołudnia.

A więc przybywajcie, żale, z całą swoją typowo ludzką, a jednocześnie oryginalnie chrześcijańską gorzkością.

Jej istota polega wszak na konsekwentnym chrystocentryzmie, który chroni duchowe smutki i wszelaki ból przed jałową melancholią egzystencji, „tęsknicą”, która miewa tendencje egotyczne, narcystyczne, podoba się samej sobie i nieuchronnie prowadzi do bezbożnej rozpacz. Autentycznie chrześcijańska „gorzkość żalu” jest natomiast „ku-Chrystusowa”: przechodzi od współcierpiącego współczucia (Chrystusowi) poprzez wdzięczność (Chrystusowi) do nawrócenia (ku Niemu, ku Jego słowu i Osobie, do wspólnoty życia z Nim).

Współodczuwanie z Chrystusem, w całej swej duchowej i psychicznej pełni, przekracza (ludzkie, „tylko” i „aż”) możliwości Jezusowego ucznia. Ale w duchowym procesie wzrostu chrześcijanina, której to sprawie służą Gorzkie żale, chodzi nie o sięgnięcie ideału, ale o solidarność wobec Chrystusa. On sam, Jego Osoba i dzieło zbawcze są wszak wcieloną solidarnością Boga z człowiekiem, z ludzkim bytem i losem. Chodzi więc o jakąś możliwie najgłębiej pojętą solidarność wobec solidarności. Przeszkadza w tej postawie to, co tekst wstępu nazywa „upałem serca”, a co jest wewnętrznym rozkojarzeniem, brakiem skupienia na tym, co w życiu ważne, co jest uleganiem namiętnościom, twardości serca. Nabożeństwo ma przynieść trzeźwiący kontakt z pełną prawdą Męki Chrystusa. To jest właśnie lek na upał serca: „gdym w przepaść Męki Twej wchodzę”. To „ochłodzenie” przynosi życiu człowieka właściwe proporcje rzeczy, prawdziwą hierarchię wartości, życiodajną harmonię ze wszystkimi i wszystkim. Widzieć życie, jak widzi je Bóg – oto cel lekcji.

Gorzki żal pozostanie ostatecznie żalem „bez wymowy”, niewyraźnym w swej prawdzie i głębi.

Ale jednak trzeba się odważyć wejść w ową gorzkość i płakać - choć z największą, na jaką nas stać, pokorą. Ponieważ to nie estetyka ani nawet prawda naszego żalu się liczą, ale jego skutek: nawrócenie serca. „Uderz, Jezus, bez odwłoki / W twarde serc naszych opoki” - oto istota sprawy. I taka też jest różnica między pustym podziwem wobec Męki (często pełnym szacunku i szlachetności, nierzadkim w dziejach ludzkiej myśli i kultury) a dzwonem Kościoła wzywającym na Gorzkie żale. Jakość twojego współczucia i modlitwy, rzewność twojej żaloby - brzmi przesłanie owego dzwonu - poznać po przemianie twojego serca, po jakości twojego nawrócenia.

„Z ognistej miłości krew w obfitości”

Świat cierpienia przyzywa świat miłości. To podstawowa wiedza chrześcijanina na temat cierpienia. Najczystsze chrześcijaństwo (obecne w życiu świętych – na przykład) nie tyle próbuje intelektualnie wyjaśnić zagadkę bólu i nieszczęścia (unde malum?), co przekuć gorzkość żalu w żarliwość serca i konkret pomocy. W sensie najgłębszym z możliwych to właśnie zrobił Chrystus. Aby skutecznie kochać, trzeba się strzec utopijnej naiwności. O tym jest sporo w Gorzkich żalach. Trzeba - zamiast szukać odpowiedzi na pytania większe niż ludzki rozum (żeby to przyjąć bez ateistycznego buntu i agnostycznych grymasów, trzeba pokory i zgody na bycie stworzeniem) - tropić i zwalczać własną „złość”. To jest istota służby sensowi i nadziei. I nie jest to - wbrew pozorom i pojawiającym się zarzutom - „moralizowanie”. To raczej ontologizowanie kwestii cierpienia i nadziei, ponieważ nie ma innego sposobu na przemianę świata jak przemiana własnego serca.

Po to więc "Gorzkie żale - przybywajcie", z całą swoją mocą przemiany!  
(ze str. [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl))



## „Wierność Chrystusa, wierność kapłana” -

### Droga Krzyżowa za kapłanów

Rozważając tę Drogę Krzyżową w sposób szczególny módlmy się również o wierność kapłanów.

#### Stacja I: Najwyższy Kapłan niesprawiedliwie osądzony

Święty, a jednak ludzie wydali na Niego niesprawiedliwy wyrok. Potrafili oskarżyć Najwyższego, Świętego Kapłana. Co dopiero tych nie świętych, grzesznych ludzi, których na przestrzeni wieków powołuje Bóg do kapłańskiej posługi? Ile niesprawiedliwych wyroków, ile krzywdzących sądów, ile nieuzasadnionych słów krytyki, wypowiada świat pod adresem kapłanów? Kto jest w stanie sprawiedliwie osądzić kapłana, jak nie sam Bóg? Żaden człowiek tego nie potrafi.

*Panie Jezu! Przebacz wszystkie nasze niesprawiedliwe sądy, jakie wypowiedzieliśmy pod adresem Twoich kapłanów.*

#### Stacja II: Najwyższy Kapłan bierze krzyż na ramiona

Krzyż, to ołtarz na którym Najwyższy Kapłan złoży jedyną Ofiarę, zdolną pojednać świat z Bogiem. Każde powołanie kapłańskie to wezwanie do dźwignia krzyża, do odpowiedzialności za zbawienie wielu. Jedno z najtrudniejszych powołań.

*Panie Jezu! Wyciągający ręce po drzewo krzyża, prosimy Cię, aby kapłani odpowiedzieli na Twoje wezwanie. By wypełnili swoje powołanie do końca tak, jak pragnie tego Twoje Kapłańskie Serce.*

#### Stacja III: Najwyższy Kapłan upada pod krzyżem

Panie Jezu, Twoje ludzkie siły okazały się zbyt małe wobec ciężaru zbawienia świata. Ugięły się Twoje kolana pod ciężarem krzyża. Przy trzeciej stacji prosimy za kapłanów najmłodszych, którzy stawiają pierwsze kroki na niełatwej drodze kapłańskiego życia. Szczególnie za tych, którzy uginają się pod ciężarem swojego powołania.

*Panie Jezu! Spraw, aby wsparci Twoją łaską, zdołali je zrealizować do końca.*

#### Stacja IV: Najwyższy Kapłan spotyka swoją Matkę

Matka Jezusa uczestniczy w Jego kapłańskiej ofierze. Jest bardzo blisko. To wielkie szczęście mieć blisko kochającą i wspierającą Matkę. Żadne serce na ziemi nie rozumie tak doskonale powołania kapłańskiego, jak serce matki kapłana. Dopóki bije, uczestniczy w jego kapłańskim życiu.

*Matko Bolesna! Ogarnij swoim Sercem matki kapłanów. Naucz je trudnej sztuki towarzyszenia swoim synom na drodze ich powołania.*

#### Stacja V: Szymon pomaga Najwyższemu Kapłanowi

Kapłan musi umieć współpracować z ludźmi, nawet wtedy, gdy oni niechętnie angażują się w sprawy zbawienia.

*Panie Jezu przyjmujący pomoc Szymona! Naucz nas, jak winno wyglądać wspólne dzieło kapłanów i świeckich w zbawieniu świata. Udziel wszystkim kapłanom łaski współpracy z ludźmi świeckimi, aby umieli wspólnie podejmować trud odpowiedzialności za uświęcenie ludzkości.*

#### Stacja VI: Weronika ociera twarz Najwyższego Kapłana

Ludzie dziś nie mogą dotrzeć do Twojej twarzy Panie, ale mogą dotrzeć do twarzy Twoich kapłanów. Ileż to już razy w ciągu dnia, uderzają, zniekształcając ich twarze? Wystarczy spojrzeć na ekran telewizora, by zobaczyć zniekształcony obraz Twojego kapłana.

*Spraw Panie Jezu, by pojawiły się ręce, które potrafią odślonić piękno twarzy Twojego kapłana. Dziś trzeba wiele odwagi, by otrzeć zniekształconą twarz kapłańską.*

#### Stacja VII: Najwyższy Kapłan upada po raz drugi

Panie Jezu, powstający z upadku, prosimy Cię o łaski potrzebne dla spowiedników. Podnosić ludzi z upadków, to nie

łatwa sprawa.

*Wypełnij serca kapłańskie Twoją mądrością, cierpliwością i miłością, aby umieli podnieść tych, którzy upadli w grzechy! Niech konfesjonały będą miejscem powstania wielu.*

#### Stacja VIII: Najwyższy Kapłan upomina kobiety

Upomnieć drugiego człowieka tak, by upomnienie odniosło skutek, to wielka sztuka. Kapłan jest odpowiedzialny za upomnienie, za prostowanie dróg ludzkiego myślenia. Zwłaszcza, gdy ludzie zbaczają na ścieżki prowadzące daleko od Boga.

*Panie Jezu, upominający jerozolimskie kobiety, udziel kapłanom stojącym na ambonie, ducha braterskiej miłości, potrzebnej do skutecznego upominania błędzących!*

#### Stacja IX: Najwyższy Kapłan upada po raz trzeci

Panie, powstający z trzeciego upadku, zanosimy do Ciebie modlitwę wynagradzającą za zgorzenia, które dają kapłani. Gdy ten, kto ma uświęcać i jednoczyć z Bogiem prowadzi do grzechu, uczy grzechu - niszczy człowieka - popełnia jeden z najcięższych grzechów, jaki jest do popełnienia na ziemi. Zgorzenie dane przez kapłana trudno naprawić. Mijają lata, a zadana rana nie przestaje krwawić.

*Prosimy Cię, Najwyższy Kapłanie o łaskę Twego Miłosierdzia dla każdego kapłana, który był powodem zgorzenia.*

#### Stacja X: Najwyższy Kapłan z szat odarty

Najwyższy Kapłan oddaje wszystko, nawet ubranie. Kapłaństwo łączy się nierozzerwalnie z ofiarą, z oddaniem wszystkiego, co doczesne, materialne. Nam, ludziom trzeba długo dorastać do tego, byśmy umieli złożyć ofiarę ze wszystkiego.

*Odarty z szat Panie, prosimy Cię, by kapłani nie ulegali pokusie materializmu i chciwości! Ukaż im piękno ewangelicznego pojmowanego ubóstwa.*

#### Stacja XI: Najwyższy Kapłan przybity do krzyża

Nadeszła Twoja godzina, czas cierpienia i pełnej ofiary. Z Twoją krwią wypływa modlitwa przebaczenia za tych, którzy Cię mordują.

*Naucz Panie, Twoich kapłanów miłości przebaczącej, naucz ich zwyciężać miłością, gdy dostają się w ręce wrogów. Tylko wtedy, kiedy sami to potrafią, zdołają uczyć trudnej miłości nieprzyjaciół tych, którzy są im powierzeni.*

#### Stacja XII: Najwyższy Kapłan składa swą jedyną ofiarę

Golgota, to miejsce pojednania ziemi z niebem. Oby wszyscy kapłani, stojąc przy ołtarzu, zawsze mieli świadomość uobecnienia Twojej krwawej ofiary. Oby sami korzystali w pełni z jej owoców i umieli rozdzielać je innym. Golgota, to źródło kapłańskiego powołania. Tu się ono rodzi i tu się spełnia.

*Panie Jezu, umierający na krzyżu, dziękujemy Ci za dar kapłańskich powołań! Dziękujemy za to, że kapłani mogą na ziemi uobecniać dla nas Twoją Najświętszą Ofiarę!*

#### Stacja XIII: Ciało Najwyższego Kapłana złożone do grobu

Panie Jezu! Twój bliscy złożyli Twoje Ciało do grobu. Umęczone i martwe, po trzech dniach zmartwychwstało. Twój kapłan składają Twoje Ciało w ludzkie serca. Eucharystia ma doprowadzić do chwalebного zmartwychwstania tych wszystkich, którzy Twoje Ciało przyjmują. Oby nigdy na ziemi nie zabrakło kapłanów rozdających Komunię świętą.

*Przy tej stacji dziękujemy Ci za każde kapłańskie ręce, które rozdzielają Twoje Najświętsze Ciało jako pokarm.*

#### Stacja XIV: Grób Najwyższego Kapłana

Grób Najwyższego Kapłana jest pusty. On zasiada po prawicy Ojca, by się wstawić za nami. A na ziemi działa przez serca, usta, ręce, kapłanów. Wielkie kapłańskie dzieło trwa.

*Prosimy Cię Panie Jezu, abys przyjął do siebie wszystkich zmarłych kapłanów i dał im udział w Twoim Zmartwychwstaniu.*

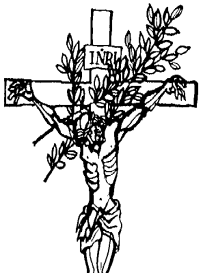
*Któryś za nas cierpiał rany! Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!*  
(za: [www.apostolat.alleluja.pl](http://www.apostolat.alleluja.pl))

## Kącik poezji

- Justyna Pan dzwoni  
ojciec podaje mi słuchawkę jak zdechłego kota za wszarz. „Czego może chcieć ode mnie Pan przecież dawno jestem niewierząca?”
- Halo - mówię i słyszę w słuchawce trzaski coś jak dźwięk gorejącego krzaka.
- Nie rozumiem - Panie mój odkładam słuchawkę.
- I co? -pyta ojciec.
- Nie wiem, dziwny jakiś.
- Oddzwon chodziło o mieszkanie.
- Już? ale jestem jeszcze młoda.

*Justyna Fruzińska*

Justyna Fruzińska rocznik 1984, studentka filologii angielskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Należy do panteonu klęczących poetek. Wiersz pochodzi z tomiku „Wiesz dobrze czego się boimy”.



## Myśli o Krzyżu

„Skarżymy się na cierpienie, a właściwie mielibyśmy większy powód do skarg, gdybyśmy nie cierpieli, ponieważ nic nie czyni nas bardziej podobnymi do naszego Pana jak cierpienie. O, piękna jedności duszy z naszym Panem Jezusem Chrystusem poprzez miłość Jego Krzyża.”

*(św. Jan Maria Vianney)*

**Ze starego modlitewnika** - Pieśni postne - Człowiek do Pana Jezusa

A któż Cię to, mój Jezu, \* Do tak okrutnego \* Krzyża przybił całego \* Krwią ubroczonego? \* Ręce Twoje, co niebo \* I ziemię stworzyły, \* Srogie gwoździe żelazne \* I nogi przebiły.

Ciało przezyste Twoje \* Gwałtem rozciągnięte: \* W boku Twoim głęboką, \* Ranę uczyniono;. \* Wieniec z ciernia i głogu \* Bardzo kolącego, \* Zranił najświętszą głowę \* Do mózgu samego.

Usta stoją otwarte \* Lica Twe skalane. \* Wdzięczna twarz oszpecona \* I oczy oplwane; \* Krew się jedna od słońca \* Zsiadła gorącego, \* Druga na ziemię płynie: \* Z rąk, z nóg, z boku Twego.

Nad głową wyrok śmierci, \* Widzę zawieszony, \* Gorzej, niżli złoczyńca, \* Mój Jezu zelżony; \* Z szat niewinnie odarty, \* Ciało obnażone \* I na ognistym słońcu srodze opalone.

Żyłki niemasz, z którejby. \* Krew się nie toczyła, \* Ani członka zdrowego, \* Cóż tam za złość była?. \* Tyś Święty nad świętymi, \* Wszystko ugruntował; \* A któż Cię to, mój Jezu, \* Tak srodze skatował?

*Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936*

## Z życia parafii



- W niedzielę, 28 lutego, można było wesprzeć dzieło „Ad Gentes”, składając po każdej mszy św. przy wyjściu z kościoła ofiary pieniężne.
- W miniony poniedziałek grupa parafian modliła się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. W ciągu dnia trwało „Różańcowe Jerycho”.
- W środę, 3 marca, po wieczornej mszy św. młodzi ludzie należący do wolontariatu mieli swoje comiesięczne spotkanie.

## Przedziwny sekret Różańca św.

W historii Różańca św. odznaczyły się szczególnie trzy postaci: św. Dominik Guzman, bł. Alan de Rupe i św. Ludwik Maria de Monfort, nie licząc wielkich objawień Matki Bożej, która wzywa stale całą ludzkość do odmawiania Różańca, aby ratować świat od zupełnej zagłady.

Równie wielkimi propagatorami tej modlitwy byli papieże z naszym Ojcem Świętym Janem Pawłem II na czele. Św. Dominik (1170-1221) był pierwszym propagatorem nabożeństwa różańcowego i z bł. Alanem de Rupe z wielką gorliwością starali się rozpowszechniać modlitwę różańcową, która zaczęła odchodzić w niepamięć. Ten wielki Święty podjął dzieło nowej ewangelizacji wspólnot chrześcijańskich, które oddalały się od wiary w Boga na skutek rozszerzającej się działalności grup heretyckich w południowej Francji. Tej misji przepowiadania Dobrej Nowiny z różańcem w ręku św. Dominik poświęcił swoje życie.

Bł. Alan de Rupe, sławny doktor, kaznodzieja z klasztoru Douai we Francji opowiada wiele objawień naszego Pana i Najśw. Dziewicy św. Dominikowi, aby go podbudować i zapalić bardziej do głoszenia mocy Różańca św., który może zniszczyć grzech i nawrócić grzeszników. Mówił również, że dopóki kaznodzieje, idąc śladami św. Dominika, polecali nabożeństwo Różańca św., dopóty pobożność i zapal kwitły w zgromadzeniach zakonnych a także w świecie chrześcijańskim; od kiedy natomiast zlekceważyło się ten dar, otrzymany z Nieba, nie widzieliśmy nigdzie nic innego jak grzechy i nieporządek.

*Lucja Chołuj*



**Koło Przyjaciół  
Radia Maryja  
zaprasza wszystkich członków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (09. 03) o godz. 17.00**

\*\*\*\*\*

**JUBILACI TYGODNIA**

Helena Kapica

Irena Ostrowska  
Helena Paszcza  
Kazimierz Kubik  
Lidia Mieszek  
Eleonora Szczepaniuk  
Władysław Berek  
Danuta Kapołka  
Stanisława Zabielska  
Mieczysław Karsznia

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

\*\*\*\*\*



## **Papież pobłogosławił nowe korony na Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej będące wotum Narodu Polskiego w 100. rocznicę rekoronacji.**

Uroczystość odbyła się po audiencji ogólnej w Watykanie 3 marca. Do Rzymu udała się 6-osobowa delegacja z Jasnej Góry na czele z przeorem o. Romanem Majewskim.

Nowe korony powstały z ofiarowanych przez jasnogórskich pielgrzymów darów wotywnych i ofiar. Przeor przypomniał, że są to korony wdzięczności: „wdzięczności za to wszystko co wielkie i narodowe, co wielkie, bo dotyczące Kościoła powszechnego i za to co nasze, rodzinne, społeczne, moje, osobiste”.

Autorem projektu i wykonawcą koron jest Mariusz Drapikowski, przed laty cudownie uzdrowiony bursztynnik z Gdańska. Korony na skronie Jezusa i Maryi są złote i jak podkreślił artysta, posiadają głęboką symbolikę. Np. trzy gwiazdy znajdujące się w centralnym miejscu korony oznaczają trzy stany Matki Bożej: że była dziewicą przed, w trakcie i po narodzeniu Jezusa. W tych gwiazdach umieszczone są trzy niezwykle materiały - meteoryty planetarne. W centralnej części jest meteoryt z Księżyca, obok z Marsa i Merkurego, z wszelkimi potwierdzeniami z instytutów naukowych nawet z NASA. Są to wyjątkowo rzadko spotykane materiały.

Kamień księżycowy i fragmenty meteorytów zostały ofiarowane na Jasną Górę przez jednego z pielgrzymów na początku pełnienia posługi przeora przez o. Romana Majewskiego. To ten dar stał się impulsem do wykonania nowych Koron Wdzięczności Narodu Polskiego. Zostały one stworzone z tysięcy wotów składanych przez Polaków.

Oprócz meteorytów koronę Matki Bożej tworzą bursztynowe lilie z inkluzjami roślinnymi, pomiędzy którymi znajdują się sześcioramiennie gwiazdy. U nasady korony jest gołębnica symbolizująca Ducha Świętego, po jej bokach są kamienie z Groty z Nazaretu. W szczytach korony znajduje się siedem błękitnych pereł.

Korona Chrystusa zdobiona jest brylantami i rubinami. U jej nasady widnieje kamień z Golgoty, ofiarowany przez franciszkanów z Ziemi Świętej. W centralnym punkcie umieszczona jest XVII-wieczna brosza z symbolami Męki Pańskiej. Koronę wieńczy krzyż na bursztynowym nodusie.

Do wykonania obu koron użyto ponad 2 tys. 100 diamentów.

Ojciec Święty pobłogosławił nowe Korony Wdzięczności Narodu Polskiego po środowej audiencji ogólnej w Watykanie. Delegacja jasnogórska spotkała się potem z kard. Tarcisio Bertone, sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej. To kard. Bertone przewodniczył na Jasnej Górze uroczystościom wieńczącym 700-lecie Zakonu Paulinów.

Data nałożenia koron na Cudowny Obraz Matki Bożej nie jest jeszcze ustalona, bowiem związana jest z beatyfikacją Jana Pawła II. Korony i powstająca nowa suknia mają być wyrazem wdzięczności Maryi za tak wielkich Polaków, jakimi byli m.in. Karol Wojtyła i kard. Stefan Wyszyński.

Szaty dla Jasnogórskiej Pani i Jezusa są na etapie projek-

tu, a wciąż trwa zbiórka na ich wykonanie. Jak powiedział o. Roman Majewski, ofiarność wiernych jest ogromna, czasem bardzo wzruszająca. „Najmniejszą ofiarę jaką dotąd otrzymaliśmy było 10 gr. Złożyła je kobieta z jednej z suwalskich wsi, tyle tylko miała. Czy to nie jest ten wdowi grosz, który złożyła biblijna kobieta Jezusowi?” - powiedział jasnogórski przeor.

Dobrowolne dary serca - ofiary pieniężne i biżuterię - na nową suknię na Jasnogórski Obraz można składać osobiście w zakrystii lub na furcie klasztornej. Dary przesyłać można także przekazem pocztowym pod adres przeora Jasnej Góry z dopiskiem suknie oraz na konta bankowe tytułem: ofiara na suknie.

W ramach duchowych przygotowań najbliższa sobota, 6 marca, obchodzona będzie jako sobota Królowej Polski. Głównej Mszy św. o godz. 18.30 przewodniczyć będzie w Kaplicy Matki Bożej abp Władysław Ziółek, metropolita łódzki. (ekai)

## **Wielkopostna refleksja ks. Jana Twardowskiego**

### **Nie cierpienie dla cierpienia...**

Nie cierpienie dla cierpienia,

Nie krzyż dla krzyża

Nie piątek dla piątku,

Nie po to, aby pytać

Skąd i co dalej .....

Wszystko to bez sensu ....

Za mało ....

Lecz po to -

By być z TOBĄ ...

Pobiec ....

Bać się .....

Skoro CIEBIE bolało ...

## **GOŚCINNY DOM**

### **Ustroń**

### **z a p r a s z a**

Organizujemy kameralne przyjęcia z okazji I Komunii św., Konfirmacji czy różnego rodzaju imprez okolicznościowych.

*Gościnny Dom*

*43-450 Ustroń ul. 3-Maja 23*

*tel. 606 557 128*

*Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)*

### **„Po górach dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)